

Era kartingu (7)

Z początkiem 1960 roku pojawiają się pierwsze projekty przeszczepienia do Polski nowego sportu – gokartów. I oto pierwszy w kraju wózek wyposażony w silnik Peugeota 150 ccm rozwijający prędkość do 45 km/h zbudowany zostaje w Ostrowie Wlkp. W marcu prezentuje go delegatura AW w tym mieście. We wrześniu do Poznania zjeżdżają amatorzy gokartów. Automobilkłub wspólnie z Głosem Wielkopolskim organizuje pierwsze w Poznaniu wyścigi tych pojazdów. Trasa długości 500 m prowadzi wokół alejki spacerowej na al. Stalingradzkiej pomiędzy Nowowiejskiego, a Libelta. Oczywiście naszpikowana zostaje szykanami. Start i meta na wysokości domu akademickiego.

I wtedy po raz pierwszy pojawiają się dwie gwiazdy kartingu. Marian Miller i Kazimierz Krotoski na lata zaskarbiają sobie sympatię widzów. Niedzielne przedpołudnie okazuje się niezwykle szczęśliwe dla poznaniaków. Krotoski i Miller stawiają czoła prowadzącym zawodnikom z Radomia. Obaj jadą wśród oszałamiającego dopingu. Pierwszy bieg mistrzowski seniorów wygrywa Marian Miller przed Kazimierzem Krotoskim. Podczas drugiego znowu prowadzi Miller, gdy nagle odpada koło. Zawodnik próbuje kontynuować jazdę dalej, co publiczność kwituje szalona owacją. Ale dalsza jazda jest się nie możliwa i Miller zjeżdża do parkingu maszyn. W innym wyścigu główna rozgrywka toczy się pomiędzy Krotoskim i zawodnikiem ze Śląska. Krotoski wygrywa wszystkie trzy biegi. A w biegu, w którym prowadzi Miller dochodzi do dżentelmeńskiego gestu. Miller na ostatniej prostej zwalnia i daje ręką znak Krotoskiemu by ten wyprzedził go. Piękna zasada fair play.

13 września 1964 rozgrywany jest profesjonalny wyścig o puchar Głosu Wielkopolskiego i AW. Jest nowa trasa na Alei Reymonta od Areny do połowy od cinka między Wyspiańskiego, a Grunwaldzką. Długie proste i doskonała nawierzchnia pozwalają na uzyskiwanie prędkości dochodzących do 100 km/h. Wiadomo, że Kazimierz Krotoski posiada „wunderwaffe” – cudowną maszynę. Jego gokart bowiem wyposażony jest w silnik MZ 125. Wokół ustawa się rekordowa, szacowana na ponad 6 tysięcy publiczność, która zwróciwszy kordonem otacza całą trasę. Emocji jest co niemiara. Zacięta walka pomiędzy krajową czołową, a poznaniakiem Krotoskim trwa do ostatniego krążenia. Niestety, oczekiwany z zainteresowaniem pierwszy start kartu MZ-125 zawodzi wszystkich. Ale mamy też wyścigi samochodowe. 4 czerwca 1960. Start na ul. Libelta przed wydziałem komunikacji, potem skręt w Inżynierską, Nowowiejskiego, Chopina do Libelta. Cała trasa liczy zaledwie 1300 m. Jest najkrótsza na jakiej kiedykolwiek w Polsce organizowane były wyścigi samochodowe.

Mamy rajdowców. Henryk Ruciński i Henryk Frąckowiak uczestniczą w najważniejszych rajdach europejskich.

27 kwietnia 1962 rozgrywana jest pierwsza eliminacja samochodowych mistrzostw strefy północnej. Startuje 31 samochodów. W klasie Warszawa jedzie 17 wozów, w tym jeden z Poznania. I ten jeden wygrywa eliminację. A kto za sterem? - Adam Smorawiński. Po raz pierwszy to nazwisko pojawia się publicznie. A poznańska ulica opowiada ten kawał:

W warsztacie siedzi klient i czyta gazetę, a na kanale stoi samochód. Przychodzi mechanik i mówi do klienta:

*- Przydałoby się wymienić świece.
- To wymieniał pan, tylko szybko. Mechanik czuje, że złapał frajerka i nawija dalej:
- Rozrząd też do wymiany. I płyn hamulcowy, i w chłodnicy, i wycieraczki...
- Wymieniał pan, tylko szybciej, bo nie mam czasu.
Mechanik skończył, odstawił samochód i mówi:
- No, gotowe.
- No to teraz - mówi klient pokazując palcem samochód przed warsztatem - bierz się pan za mój!*

Dziś mało kto już pamięta, że w 1965 przy ul. Obornickiej zaczyna pracować Stacja Obsługi Samochodów należąca

AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI

TWÓJ PRZYJACIEL NA DRODZE

ul. TOWAROWA 35/37, 61-896 POZNAŃ
tel. 061 853-61-03, fax 061 859-42-00

www.aw.poznan.pl

Zabytki – piękny atut AW

Czar motoryzacji to nie tylko szybkie i nowoczesne samochody, nie tylko złoty motocyklistów, czy miłośników jednej marki, ale także – i to w bardzo dużym stopniu – piękno starych pojazdów. Poznański Automobilkłub wie o tym jak mało która organizacja: ma swoje muzeum i organizuje rajdy samochodów zabytkowych. Ostatni zakończył się kilka dni temu.

Jesteśmy pozytywnie zakreśleni – zapewnia Hanna Furmanowska, przewodnicząca Komisji Samochodów Zabytkowych AW. *Lubujemy się w starych samochodach, które ratujemy od zniszczenia, odbudowujemy poświęcając mnóstwo czasu i niestety też pieniędzy, a później utrzymujemy w pełnej sprawności. Dziś dany typ może być bardzo popularny, sporo jego przedstawicieli jeździ po drogach, a wiele – kończy swój żywot na złomowiskach, czy gdzieś gnije pod chmurką. Jutro już go prawie nie będzie, bo wyprą go auta nowej generacji. I ludzie nagle ockną się, że pojedyncza warszawa, czy syrena, do niedawna wzgardzone, są już zabytkiem rzadko spotykanym.*

Pani Hanna jeździ czerwonym mercedesem W115, wyprodukowanym w 1974 roku. W jej rodzinie jest już 24 lata i spisuje się znakomicie. Ma wspomaganie kierownicy, automatyczną skrzynię biegów, i jak zapewnia właścicielka, prowadzi się go znakomicie.

Starym samochodem, lecz wyprodukowanym ponad pół wieku temu, jeździ także Jan Cynka, znany poznańskiemu – i nie tylko – środowisku rekonstrukcji historycznych. Samochodem wygrał ona jest bowiem „auto, które wygrało Janę”, czyli Willis Jeep, starannie odrestaurowany, sprawny, i jeżdzący w historycznych barwach. Można nim jeździć jak każdym innym autem, ale też można w czasie inscenizacji historycznej pokonywać nierówności terenu szybkimi manewrami,

wioząc desant przebranych w mundury rekonstruktorów.

Muzeum Motoryzacji AW, które obchodzi swoje 12-lecie, ulokowane jest w samym centrum Poznania, pod rondem Kaponiera. Można zatem łatwo do niego dotrzeć, by podziwiać 30 starych pojazdów. Można – i niekiedy nawet trzeba, jak choćby teraz, na wystawę współfinansowaną przez Urząd Miasta, poświęconą motoryzacji w okresie Powstania Wielkopolskiego.

- Wystawa ta miała trzy etapy – prezentowaliśmy ją pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, z samochodami z unikatowej kolekcji Andrzeja Roszkiewicza na placu Mickiewicza i główną ekspozycję – w Muzeum pod Kaponierą – informuje Marcin Wojcieszak z AW – Pokazujemy na niej m.in. samochód Lorraine Dietrich z 1913 roku, REO – najstarszy samochód zarejestrowany i w pełni sprawny w Polsce, z 1908 roku, których właścicielem jest jeden z największych polskich kolekcjonerów, Jan Peda z Gostynia. Jest też model samolotu Bristol, jaki latał w tamtych latach również w polskim lotnictwie. W czasie otwarcia wystawy w muzeum byli obecni członkowie Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych Odwad, w mundurach powstańców wielkopolskich.

Największą ostatnią imprezą związaną ze starymi, lecz wspaniale odrestaurowanymi samochodami, był trzydziesty piąty już rajd pojazdów zabytkowych. Wzięły w nim udział pięćdziesiąt trzy samochody



FOT. ARCHIWUM

Na Torze Poznań ścigały się zabytkowe samochody.

i motocykl. Najstarszym był samochód Standard z 1932 roku, reprezentujący Legnickie Towarzystwo Automobilowe. Przejechały załogi nie tylko z całej Polski, ale również z zagranicy.

- Rajd to nie tylko prezentacja samochodów, czy okazja do spotkania, ale także próby sprawnościowe, jazda po wyznaczonej trasie i zbieranie na niej

punktów, czy konkurs wiedzy o swoim samochodzie – dodaje Hanna Furmanowska. - Trzeba było np. podać średnicę koła kierownicy, czy długość pióra wycieraczki. Konkurencje i pytania były zatem trudne, a panie np. tłumaczyły swoje wątpliwości żartobliwie, że takich elementów jak cewka zapłonowa w kuchni nie używają...

W klasyfikacji generalnej zwyciężył Gregor Korpas z synem, jadący „garbussem”, w najstarszej klasie, do 1945 roku – Stanisław Popowicz i Andrzej Szwed jadący Fiatem 508 z 1937 roku, a w klasie po 1945 roku zwyciężył Tadeusz Durczyński i Mirosław Skrzyszewski, jadący Triumfem Spitfire z 1964 roku.

Grzegorz OKOŃSKI

SPORT

Tor „Poznań”, ul. Wyścigowa 3
62-081 Przeźmierowo
tel. 061 868-21-17

TURYSTYKA

ul. Towarowa 35/37, 61-896 Poznań
tel. 061 853-61-03

BEZPIECZEŃSTWO

RUCHU DROGOWEGO
ul. Towarowa 35/37, 61-896 Poznań
tel. 061 853-61-03

OŚRODEK POMOCY

OFIAROM WYPADKÓW
KOMUNIKACYJNYCH
ul. Rolna 17, 61-491 Poznań
tel. 061 833-00-18

MUZEUM MOTORYZACJI

Rondo Kaponiera, 60-829 Poznań
tel. 061 847-63-59

OŚRODEK SZKOLENIA

MOTOROWEGO
ul. Rolna 17, 61-491 Poznań
tel. 061 833-00-18

AKADEMIA JAZDY

Tor „Poznań”, ul. Wyścigowa 3
62-081 Przeźmierowo
tel. 061 868-21-17

STACJA OBSŁUGI

SAMOCODÓW
ul. Towarowa 35/37, 61-896 Poznań
tel. 061 852-92-72

PARKING

ul. Towarowa 35/37, 61-896 Poznań
tel. 061 853-61-03

GIEŁDA SAMOCODOWA

Tor „Poznań”, ul. Wyścigowa 3
62-081 Przeźmierowo
tel. 061 868-21-17

KIERMASZ CZĘŚCI

ul. Wyścigowa 1, 62-081 Przeźmierowo
tel. 061 868-10-29

AUTA ZBIGNIEWA RACHWALSKIEGO

Trener hokeistów na trawie poznańskiego Pocztońca od ponad 15 lat. Wcześniej oczywiście sam grał w hokeja. Wychowanek LKS Rogowo, od 1977 roku związany z Pocztońcem. Zdobył z tym klubem jako zawodnik i trener kilkanaście tytułów mistrza Polski na trawie i w hali. Jego zespół dwa razy zdobył Klubowy Puchar Europy w hali, a w elitarnych rozgrywkach europejskiej Ligi Mistrzów na trawie dotarł do 1/8 finału. W reprezentacji Polski rozegrał 215 spotkań i zdobył 51 goli. W 2007 roku został najlepszym trenerem Wielkopolski w plebiscyście Polski Głos Wielkopolski.

- Egzamin na prawo jazdy zdałem 25 lat temu i to za pierwszym podejściem. Dopiero po jakimś czasie kupiłem swój

pierwszy samochód, czyli popularnego malucha fiata 126 p, który jednak od razu został postawiony w garażu, bo wyjeżdżałem z kraju. Po pięciu latach przesiadłem się do skody felicii. Po następnych pięciu latach felicie zamieniłem na fabię. A teraz, od dwóch lat jeżdżę oplem astrą 1,7. Miałem trzy nieprzyjemne zdarzenia za kierownicą. W 2000 roku wpadłem w poślizg felicia, ale wszystko zakończyło się szczęśliwie. Z kolei wracając z zimowego zgrupowania posłuszerstwa odmówiła fabia. Zupełnie wysiadł akumulator. Natomiast ostatnio, odbierając komórkę w samochodzie, wjechałem oplem w inne auto. Teraz już nie rozmawiam przez telefon podczas jazdy – podsumował Zbigniew Rachwański. JAC

KUPON KONKURSOWY
AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI

ile rajdów samochodów zabytkowych zorganizował Automobilkłub Wielkopolski?

imię
nazwisko
adres
numer telefonu
wiek

odpowiedź:

Dziękujemy Czytelnikom, którzy nadesłali poprawne odpowiedzi na nasz poprzedni konkurs. Nagrody-upominki, które wylosowali Ewa Gielniak z Borówca oraz Maria Błacha z Poznania, wysłamy pocztą. Gratulujemy!

Sylwetki Automobilkłubu

Rajdowiec i myśliwy



Choć już osiemdziesiąt lat, nadal znakomicie jeździ samochodem, pływa jachtom, jeździ na nartach, poluje ma dzikie zwierzęta w Afryce i na Grenlandii, a jeszcze do niedawna, mając licencję pilota, latał własnym samolotem. Adam Smorawiński – jedna z ikon Automobilkłubu, znany jako kierowca rajdowy, budowniczy Toru Poznań i generalny importer oraz przedstawiciel marki BMW.

Życie Adama Smorawińskiego jest bardzo bogate, nie z powodu wyjątkowej przychylności losu, obdarzającego przegodami, ale z powodu niespożytej energii, aktywności i rodzących się co chwila śmiałych pomysłów. Od 1962 roku zajmował się sportem samochodowym, amatorsko początkowo, a od 1971 – już zawodowo. Był nie do pokonania „za kółkiem” i odnosił takie sukcesy sportowe, że doceniał to Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu i umożliwił mu m.in., za pośrednictwem stałego paszportu, wyjazdy zagraniczne według własnego uznania. W efekcie Adam Smorawiński zdobył 13 razy tytuł mistrza Polski w sportach rajdowo-wyścigowych, 56 razy reprezentował Polskę na międzynarodowych zawodach sportu samochodowego i aż siedmiokrotnym uczestnikiem rajdu Monte Carlo. W swoim garażu zgromadził kolekcję pucharów, szarf i tabliczek z wszystkich imprez.

W Automobilkłubie dał się poznać jako inicjator, a później kierownik budowy Toru „Poznań”. W 1991 roku rozpoczął działalność handlową w barwach BMW i założył Przedsiębiorstwo Handlowe Smorawiński i Spółka. Ale, o ile jego nazwisko jest kojarzone przede wszystkim z motoryzacją, to mało kto wie, że nasz kierowca jest od 1938 roku harcerzem (należy do kręgu seniorów ZHP) i myśliwym: polował w Afryce – w Tanzanii, Zimbabwie, Namibii i RPA, w Kanadzie a ostatnio – na Grenlandii. Z ostatnich wypraw wspomina odstrzelenie woła piżmowego i cztery tygodnie temu – ogromnego morsa. Z wcześniejszych – trafienie legendarnej „wielkiej piątki afrykańskiej” – bawoła, słonia, lwa, lamparta i nosorożca.

Nie wyrzucałem tablic startowych, nie odkładałem do skrzyń pamiętek i teraz mogę patrzeć na nie wracając pamięcią do tamtych wielkich sportowych chwil – wspomina Adam Smorawiński.

W 2004 roku zbudował Muzeum Łowiectwa w Uzarzewie, gdzie przekazał część eksponatów, 74 sztuki. W ubiegłym – rozpoczęliśmy prace nad budową drugiej morsa. A gdyby powstało w Poznaniu większe muzeum automobilizmu – też przekazalibyśmy tam trofea z czasów mojego sportu samochodowego – obiecuje A. Smorawiński.

ZAPRASZAMY W NAJBLIŻSZYCH DNIACH

- Zakończenie Sezonu Caravanningowego - 3 -5 października -Gozdawa
- Wyścigowe Samochodowe Mistrzostwa Polski (7 Runda) - 3-4 października - Tor Poznań
- Youngtimer Party -12 października - Tor Poznań
- Rajd Pogoń za Lisem - 19 października -Poznań
- Super OES -25 października -Tor Poznań
- Rajd Seniora -25 października -Tor Poznań
- Rajd Pogoń za Lisem -Okręgowy Puchar Zmotoryzowanych Turystów - 26 paź